

CHROBEREK

N I E R E G U L A R N I K D L A
L I C E A L I S T Y I N I E T Y L K O

Ważne tematy:

- WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY
- WYWIADY
- AKTUALNOŚCI
- NA LUZIE
- SPORT

Spis treści:

Ks. Jan Twardowski	2
Kilka minut między lekcjami	3
Wywiad z p. Żołądą	4
Wywiad z prof. Piórkowską	6
Wywiad z opiekunką samorządu szkolnego	7
Powiedzenia naszych profesorów	8
WOŚP	9

WYWIADY



Uczniowie tęsknią za wspa-
nym profesorem, przyjacielem
młodzieży - mgr Robertem Żo-
łądą. Na ich specjalne życzenie
redakcja "Chroberka" rozmawia
z obecnym wicestarostą powia-
tu leżajskiego.



Przystojnego i uwielbianego
(szczególnie przez dziewczęta)
profesora Żołądę zastępuje pani
profesor Małgorzata Piórkowska.
Jest to niewysoka, krótkowłosa
brunetka o przemiłym uśmiechu.
Postanowiliśmy poznać ją nieco
bliżej.

ŻEGNAMY KSIĘDZA JANA TWARDOWSKIEGO

Ks. Jan Twardowski
- wybitny poeta i
kapłan - zmarł w
środe po godz. 19.
Miał 90 lat. Był jed-
nym z najchętniej
czytanych przez
Polaków współcze-
snych poetów.



Urodził się 1 czerwca
1915 roku w Warszawie.
Uczęszczając do gimna-
zjum im. Tadeusza Czack-
iego w latach 1933-1935
współredagował mię-
dzyszkolne promo mło-
dzieży gimnazjalnej
'Kuznia Młodych'. Na

łamach gazetki miał
miejsce jego debiut
poetycki i prozatorski.
Młodzieńcze wiersze -
tomik 'Powrót Anderse-
na' (1937) - wydano w
nakładzie zaledwie 10
egzemplarzy.

Niektóre aforyzmy, frag-
menty wierszy weszły
już do języka potoczne-
go: 'Spieszmy się ko-
chać ludzi, tak szybko
odchodzą.', czy
'Kochamy wciąż za mało
i zawsze za późno'.
Najbardziej znane tomiki
wierszy ks. Twardow-
skiego to: 'Nie przysze-
dłem pana nawracać',
'Miłość za Bog zapłać',
'Miłość miłości szuka'.



chroberek @o2.pl



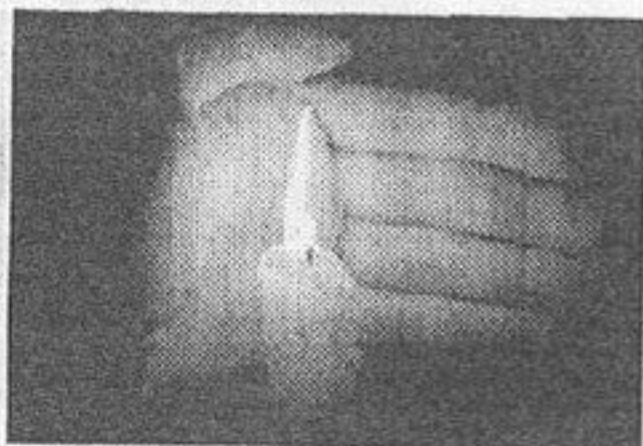
KS. JAN TWARDOWSKI NIE ŻYJE

**ZMARŁ KSIĄDZ JAN TWARDOWSKI -
KAPŁAN I POETA. MIAŁ 90 LAT. W
SWOICH KSIĄŻKACH PROSTYM JĘZYKIEM
OPOWIADAŁ O MIŁOŚCI I WIERZE, O
PRZYRODZIE I PISANIU WIERSZY.**

Niektóre aforyzmy, fragmenty wierszy
weszły już do języka potocznego:
"Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko
odchodzą..", czy "Kochamy wciąż za mało i
zawsze za późno". Najbardziej znane tomiki
wierszy ks. Twardowskiego to: "Nie



przyszedłem pana nawracać", "Miłość za
Bóg zapłać" i "Miłość miłości szuka".



ANNIE KAMIEŃSKIEJ

Spieszmy się kochać ludzi tak szybko
odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się
wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się
staje
potem cisza normalna więc całkiem
nieznośna
jak uroczystość urodzona najprościej z
rozpaczy
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny że czas masz bo
pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde
szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i
humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od
jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drozd
milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak
suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się
nie umierać
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często ~~lecz~~ pisz raz
na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Spieszmy się kochać ludzi tak szybko
odchodzą
i co co nie odchodzą nie zawsze
powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnia czy ostatnia
pierwsza

Jan Twardowski

CHROBERKOWA SONDA

JUŻ STYCZEŃ, KONIEC PÓŁROCZA, POPRAWIANIE OCEN, SPRAWDZIANY, STUDNIÓWKA, ...I TYM PODOBNE KLIMATY. TO WSZYSTKO POWODUJE W GŁOWACH LICEALISTÓW JEDEN WIELKI CHAOS ... ALE POMIMO TEGO ZGIEŁKU UDAŁO NAM SIĘ ZWERBOWAĆ KILKU CHĘTNYCH, JESZCZE NIE DO KOŃCA OPANOWANYCH PRZEZ SYNDROM "STYCZNIA", UCZNIÓW. O CZYM (O KIM) MARZĄ, CO CHCĄ BY-SIĘ ZMIENIŁO W NOWYM ROKU? TO WSZYSTKO PONIŻEJ :)

Reporterki: - *Czy masz może jakieś noworoczne marzenie, jakie?*

Ewelina kl. III: - ...chłopak na studniówkę (ściema, bo już ma :))

Kasia kl. III: - Arkusz maturalny i klucz odpowiedzi z matematyki :).

Janek kl. III: - Wyjechać z dziewczyną na tydzień w Bieszczady.

Sebastian kl. I: - Szóstka w totka i Hawaje.

Maniek kl. I: - Panienska.

Grzesiek kl. I: - Pojechać do Barcelony.

Adrian kl. I: - Jakaś ciekawa zagraniczna wycieczka...

Reporterki: - *Gdybyś miał(a) dostać wielkie, czerwone pudło z zieloną kokardą i z kimś w środku... kto by to był?*

Grzesiek kl. I: - Jennifer Lopez .

Adrian kl. I: - Pewna dziewczyna z liceum...

Sebastian kl. I: - Fajna laska...

Maniek kl. I: - Cheerliderki :).

Autorki artykułu (trzy Mikołajki z klasy III "a" LO :)):

Kędziorek Małgorzata

Kozłowska Edyta

Krzyżak Ewelina

ZA 100 DNI MATURA

W tym numerze przepytaliśmy uczniów trzecich i czwartych klas, jak przygotowują się do matury.

***Anonimy 3i**

„Nie przygotowujemy się, bo mamy jeszcze czas. Matura to taka duuuuż kartkówka

***Gośka**

„Chodzimy na fakultety i powtarzamy materiały ”

***Diana**

„Jeszcze nie dotarło do mnie, że będę musiała zdawać maturę...”

***Anonim 3i**

„Czytam lektury z języka polskiego.”

***Magda**

„Szczepie mówiąc jeszcze tak o tym nie myślę, ale już w najbliższym czasie zacznę robić powtórki.”

***Michał**

„Pilnie się uczymy-aż do nocy. Dlatego pijemy dużo kawy. Jesteśmy bardzo aktywni w szkole –oczywiście na lekcjach. Przerabiam testy i chodzę na korepetycje z angielskiego i gegry.”



Tyśka i Kelly :)

WYWIAD

**UCZNIOWIE TĘSKNIĄ ZA WSPANIAŁYM
PROFESOREM, PRZYJACIELEM MŁODZIEŻY
– MGR ROBERTEM ŻOŁYNIĄ. NA ICH
SPECJALNE ŻYCZENIE REDAKCJA
"CHROBERKA" ROZMAWIA Z OBECNYM
WICESTAROSTĄ POWIATU LEŻAJSKIEGO.**

Redakcja: Nazwisko Robert Żołyńia dotychczas wszystkim kojarzyło się ze świetnym polonistą z Zespołu Szkół Licealnych im. B. Chrobrego w Leżajsku. Miesiąc temu objął pan urząd w Starostwie Powiatowym. Jakie są pana pierwsze wrażenia?

Wicestarosta mgr R. Żołyńia: Z tym pytaniem dość często się spotykam... jest tutaj więcej trudnych spraw, tutaj każdy może przyjść i każdy kto przychodzi, przychodzi z takim przeświadczeniem, że ma rację. Chciałbym wspomnieć o tzw.

przysłowiowej dziurze w drodze. Każdy uważa, że jego dziura w drodze jest najważniejsza i trzeba ją szybko załatać. Jak się okazuje, sprawy związane z administrowaniem nie są takie proste. Sam kiedyś, gdy stałem w kolejce, by załatwić jakąś sprawę, często się denerwowałem. Teraz spoglądam na to z zupełnie innej strony. Rozumiem, że procedury są procedurami i pewnych spraw nie da się przyspieszyć.

Red.: Czy tęskni pan za szkołą?

R.Ż.: Oczywiście, że tak. Przecież młodzi ludzie pełni dynamiki, werwy, energii mobilizują do działania, aby sprostać ich wymaganiom. Natomiast w urzędzie często spotykam się z „pracą papierkową”, przy której trzeba się po prostu wczytywać w przepisy. Należy to robić bardzo

skrupulatnie, gdyż nie można tutaj popełnić żadnej pomyłki.

Red.: A czy jest taka klasa, bądź jacyś uczniowie, o których szczególnie Pan pamięta?

R.Ż.: Generalnie wszystkich miłe wspominać, choć wiadomo, że najbardziej pamięta się klasę, w której było się wychowawcą (jest to obecnie 2f), dlatego, że są tam uczniowie o bardzo dużym potencjale intelektualnym. Stworzyliśmy sobie nawet kalendarz organizowania różnych, wspólnych imprez i mam teraz

poczucie pewnego niedosytu. Mogę się tutaj zwierzyć, że szczególnie żałuję jednej z zamierzonych imprez, której nie udało się nam zrealizować. Otóż niedawno minęła okrągła rocznica 1885 – 2005, chodzi oczywiście o datę śmierci Adama Mickiewicza. Zamierzaliśmy przez kilka godzin czytać „Pana Tadeusza” i poważnie się do tego

przygotowywaliśmy. Miało być do tego zaangażowanych wiele medialnych osób, m. in. obecny poseł Zbigniew Rynasiewicz, oraz dyrektor leżajskiego ZOZ-u dyr. Furmanek, a także uczniowie. Niestety sprawy potoczyły się inaczej. Otóż wiele moich pozytywnych doświadczeń było związanych z uczniami. Potrafiłem chyba wejść emocjonalnie w świat uczniów i nie miałem jakiegoś problemu z kontaktem, nawet z tymi uczniami, którzy w oczach innych nauczycieli uchodzili za tzw. „trudnych uczniów”.

Red.: A może zechciałby się Pan z nami podzielić jakimś wydarzeniem z lat pracy w naszej szkole, które utkwilo Panu gdzieś głęboko w sercu?



WYWIAD

R.Ż.: Miłym wspomnieniem są różnego rodzaju wycieczki z uczniami.

Jeśli zaś chodzi o wspomnienia związane z gronem pedagogicznym to chyba nigdy nie zapomnę wyprawy do Rzymu w maju 2005 roku, odwiedziliśmy wówczas m.in. grób Papieża Polaka – Jana Pawła II. Przygotowywałem ją razem z profesorem Dymitrem Malcem. Była to taka wyprawa, która wymagała od nas niesamowitej mobilności. Wykrzesaliśmy z siebie wszystkie siły i wygląda na to, że wszyscy uczestnicy byli zadowoleni.

Red.: Czy w związku ze zmianą stanowiska, przybyło Panu wiele obowiązków? Jak wygląda teraz Pana plan dnia?

R.Ż.: Od razu mi tutaj zapowiedziano, że mój czas pracy jest nienormowany ustawowo. To znaczy tutaj zaczynam pracę od 8.00 w poniedziałki i od 7.30 w pozostałe dni tygodnia i pracuję normalnie do godz. 16.00, 17.00, a czasem nawet do 21.00. Jak wcześniej powiedziałem wynika to z obowiązków, których jest bardzo dużo, zwłaszcza w momencie, gdy nie ma starosty. Wówczas to ja przejmuję na siebie jego wszystkie zadania. Mam pod sobą wydziały edukacji i zdrowia, geodezji i ochrony środowiska z przeróżnymi podwydziałami. Jak dla nauczyciela polonisty są to całkiem nowe problemy, z którymi trzeba się zapoznać.

Red.: Czy na zakończenie możemy zadać Panu kilka bardziej osobistych, podkreślam niegroźnych, pytań?

R.Ż.: Cha, cha, cha! Oczywiście. Można, nawet groźne...

Red.: Największe Pana marzenie to...

R.Ż.: Bliskie marzenie to, aby dostać urlop, który od początku tego roku mi się podobno należy i móc sobie pojechać ze swoimi

znajomymi na 3 dni na narty. Marzenie dotyczące odleglejszego czasu to wyjechać do Grecji i wejść na górę Athos, gdzie znajdują się klasztory. Mogą na nią wchodzić jedynie mężczyźni. Jest to niesamowite przeżycie, bo gdy już się na nią wejdzie, wówczas ma się wrażenie, jakby się przeskoczyło z XXI wieku wprost do średniowiecza.

Red.: Pana hobby....

R.Ż.: Lubię muzykę w różnym wydaniu. Od rock'a do muzyki poważnej. Kiedyś ukończyłem szkołę muzyczną I stopnia na pianino i akordeon. Gram też na gitarze, ale tu już jestem samoukiem. Czytam też książki, jeśli mi na to pozwalają zajęcia codzienne.

Red.: A ulubiona książka lub autor?...

R.Ż.: Mogę tu powiedzieć o jednej książce, która ma ponad 1000 stron, a którą udało mi się przeczytać praktycznie w ciągu

jednej nocy. Jest to „Mag” Fowlesa.

Red.: Czy jest Pan przesądny? Dziś 13-ego piątek.

R.Ż.: Nie, ponieważ uważam, że 13 to jest dla mnie szczęśliwy dzień. Kiedyś, na przykład, za czasów studenckich, właśnie trzynastego wybrałem się z trzynastoosobową grupą na wyprawę do Turcji mając jedynie 20 dolarów w kieszeni. Podróż nie tylko udała się, ale jeszcze przywoziłem parę jeansów.

Red.: Ulubiony sposób spędzania wolnego czasu...

R.Ż.: Muszę powiedzieć, że z tym wolnym czasem jest trudno. Ale bardzo lubię pływać i każdą środę wieczorem, jeśli nie ma jakichś wyraźnych przeszkód, spędzam ze znajomymi na basenie.



WYWIAD

Red.: Pana ulubione miejsce...

R.Ż.: Uwielbiam góry, zarówno Bieszczady, jak i Tatry polskie i słowackie. Ostatnimi czasy kilkakrotnie zwiedzałem Słowacki Raj, gdzie wybrałem się nawet z kilkoma klasami. Miejsce to zauroczyło mnie i bardzo lubię tam powracać, dlatego też zachęcam wszystkich do organizowania wycieczek w tamte strony.

Red.: Pana motto życiowe...

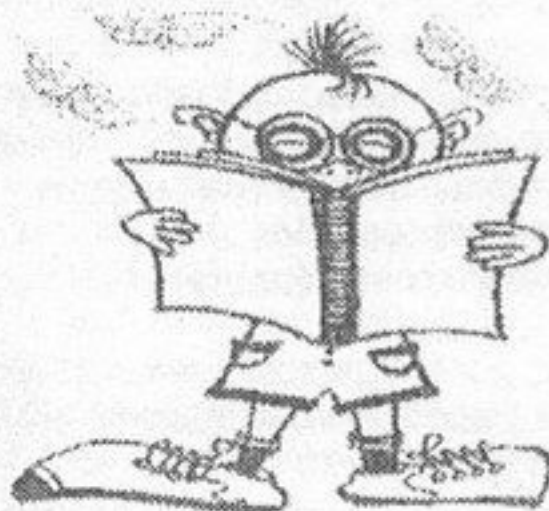
R.Ż.: Jest to chińskie przysłowie "Co Cię nie zabije to Cię wzmocni". Jak ja to rozumiem? Człowiek w swoim życiu powinien być przygotowany na różne doświadczenia i każde doświadczenie to kwestia interpretacji i podejścia do tego, co nas w życiu spotyka.

Red.: Czy jest coś, co za naszym pośrednictwem zechciałby Pan przekazać znajomym z Zespołu Szkół Licealnych?

R.Ż.: Z perspektywy tego krótkiego może jeszcze, czasu chciałbym przekazać wszystkim uczniom, żeby wykorzystywali do maksimum możliwości i szanse jakie daje im fakt uczenia się w Zespole Szkół Licealnych w Leżajsku.

Red.: Bardzo dziękujemy, że zechciał Pan poświęcić nam swój czas i odpowiedzieć na pytania.

Rozmawiały: Iza i Karolina z Ig



**PRZYSTOJNEGO I UWIELBIANEGO
(SZCZEGÓLNI PRZÉZ DZIEWCZÉTA)
PROFESORA ŻOŁYNIÉ ZASTÉPUJE PANI
PROFESOR MALGORZATA PIÓRKOWSKA.
JEST TO NIEWYSOKA, KRÓTKOWŁOSA
BRUNETKA O PRZEMIŁYM UŚMIECHU.
POSTANOWILIŚMY POZNAĆ JĄ NIECO
BLIŻEJ...**

Chroberek: Co Pani myśli o naszej szkole? Zdziwiło panią coś czy raczej zdumiało?

prof. M. Piórkowska: Szkoła, w której Wy



macie zaszczyt się uczyć a ja pracować jest przede wszystkim piękną placówką oświatowo – pedagogiczną. Panuje w niej miła atmosfera, szkoła jest dobrze zarządzana, a poziom nauki jest w niej wysoki. Godne pochwały jest to, że szkoła dba o każdego z uczniów, aby poszedł w dorosłe życie uposażony w potężny zasób wiedzy z wielu dziedzin.

Chroberek: Co Pani myśli o naszym poziomie wiedzy? Jest się czym pochwalić, czy raczej powstydić?

prof. M. Piórkowska: Ciężko jest mi po tak krótkim czasie wystawiać opinie o Waszym zasobie wiedzy. Niemniej jednak uważam, iż każdy z Was posiada ogromny potencjał, który może rozwijać w indywidualny sposób

WYWIAD

wystarczy tylko odrobinę chęci i pracy. Nie mogę Was chwalić bo osiądziecie na laurach, a ganić też Was nie będę, bo poziom Waszej wiedzy jest dobry.

Chroberek: Czy zawsze chciała Pani zostać nauczycielem?

prof. M. Piórkowska: Od dzieciństwa marzyłam, by pracować z młodzieżą, by być nauczycielem. choć będąc w klasie trzeciej liceum miałam zamiar zostać psychologiem, jednak moje zamiłowanie do literatury wygrało i jestem nauczycielem. Wiadomo ten zawód niesie za sobą sporo stresujących sytuacji, ale jest też swoistym wyzwaniem czy nawet powołaniem. Co dnia człowiek mierzy się z nowymi sytuacjami, a tym, że czasem tego zawodu się nie docenia, to się wcale nie przejmuję. Przecież nauczyciel pracuje z uczniem dla jego rozwoju a nie dla pochwał i uznania.

Chroberek: Niedługo Mikołajki. Czy wierzy Pani w św. Mikołaja?

prof. M. Piórkowska: Kiedyś, gdy byłam dzieckiem wierzyłam w świętego Mikołaja, dziś dzień ten traktuję jako czas, gdy mogę moich bliskich obdarzyć jakimś słodkim upominkiem.

Chroberek: Czy będąc dzieckiem często „strzelała” Pani jakieś gafy?

prof. M. Piórkowska: Będąc dzieckiem często popełniałam gafy, zresztą i dziś czasem popełniam. Na szczęście czynię to rzadko.

Chroberek: Czy wierzy Pani w miłość od pierwszego wejrzenia?

prof. M. Piórkowska: Ciekawe pytanie... aż muszę się namysleć, co powiedzieć. W miłość od pierwszego wejrzenia nie wierzę. Oczywiście są ludzie, którzy twierdzą, że takowa istnieje. Ja jednak uważam, że miłość jest uczuciem, do którego trzeba

dojrzeć i które budzi się w człowieku z dnia na dzień. Nie można przecież popatrzeć raz na człowieka i stwierdzić, że się go kocha.

Chroberek: Jakie jest pani hobby?

prof. M. Piórkowska: Bardzo lubię podróże, górskie oraz rowerowe wycieczki. Ponadto do moich zamiłowań należy oczywiście czytanie książek i słuchanie muzyki, począwszy od poważnej do popularnej.

Chroberek: Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiały:
Tyśka i Kelly



WYWIAD Z OPIEKUNKĄ SAMORZĄDU SZKOLNEGO

Chroberek: Jest pani jedną z opiekunek SU, jak czuje się pani z tą funkcją? Jak współpracuje się z młodzieżą?

p. Barbara Gurdziel: Od kilku lat jestem opiekunką SU, zdążyłam się już w pewien sposób przyzwyczaić do tej funkcji, a z młodzieżą współpracuje się dobrze. Zawsze są chętni do wszelkiego rodzaju działań, tym bardziej, że otrzymują za to dodatkowe punkty – więc jest to dodatkowa mobilizacja.

Chroberek: Czy samorząd ma już opracowany jakiś konkretny plan pracy na obecny rok?

p. B.G.: Głównie skupiamy się na aktualizacji gazetki samorządu, najwięcej zadań mają poczty sztandarowe które reprezentują szkołę we wszystkich uroczystościach organizowanych w Leżajsku oraz uroczystościach szkolnych.

WYWIAD

Są również w planie dwie dyskoteki. Niektóre z zadań realizowanych wynikają na bieżąco.

Chroberek: Czy praca w SU to dla pani przyjemność, czy raczej coś w rodzaju przykrej konieczności, obowiązku zawodowego?

p. B.G.: Przypuszczalnie, gdyby z młodzieżą pracowało mi się źle, to byłby to przykry obowiązek, ale jak wcześniej wspomniałam, pracuje się z wami dobrze, więc jest to przyjemność.

Chroberek: Czym zajmuje się pani najchętniej w wolnym czasie i czy w ogóle ma pani czas wolny?

p. B.G.: Czasu wolnego zbyt dużo nie posiadam, ale jak już go wygospodaruję, to najczęściej czytam literaturę sensacyjną (szczególnie Ludluma).

Chroberek: A co jest pani pasją?

p. B.G.: Piłka siatkowa w męskim wydaniu.

Chroberek: Co uważa pani za swój największy sukces, niekoniecznie w życiu zawodowym?

p. B.G.: Raczej takiego sukcesu nie mogę dopatrzeć się w swoim życiorysie, choć za taki można uznać usamodzielnienie się.

Chroberek: Jaka jest wg pani recepta na szczęśliwe życie?

p. B.G.: Optymistycznie podchodzić do otaczającej nas rzeczywistości.

Chroberek: Wielu ludzi ma obrane w swoim życiu jakieś prawdy, wartości, którymi się kierują. A czy pani ma swoją własną dewizę życiową?

p. B.G.: Nie posiadam żadnej specyficznej dewizy życiowej, po prostu brać życie takie, jakie jest, ze wszystkimi blaskami i cieniami.

Chroberek: A może zdradzi nam pani swoje największe marzenie?

p. B.G.: Marzeń się nie zdradza, ponieważ wtedy podobno się nie spełniają. Zachowam je dla siebie.

Chroberek: Dziękujemy serdecznie za rozmowę i życzymy spełnienia wszystkich marzeń, zwłaszcza w Nowym Roku

WYWIAD PRZEPROWADZIŁY:
Karolina i Iza kl. Ig

Powiedzenia naszych profesorów:



"PROSZĘ SIĘ EWAKUOWAĆ"

"MIŚ KOALA JEST NA HAJU"

"PANTOFELEK MI ZDECHŁ"

"MNÓŻCIE SIĘ"

"O NIESZCZESNA GODZINO"

"SIADAJ MASZ JUŻ 4 PUNKTY"

"DAJE 4 PUNKTY Z PIEPRZEM"

"AUT MASZ MASZ 3 Z WĄSIKIEM"

"NIE DYSKUTUJ"

"3 RUCHY I SUCHY"

"JAK CIE WIDZĘ TO NIE TYLKO SERCE I DUSZA MI SIĘ PORUSZA"

"CHŁOPY JAK DĘBY A SŁABE JAK LILIE"

"IM GŁĘBIEJ TYM PRZYJEMNIEJ"

"O CO CHODZ? O TEN TRAMWAJ CO STANAŁ"

"GONIŁO CIĘ KIEDYŚ WIEKO OD TRUMNY?"

"JAK NIE WIERZYCIE TO SPYTAJCIE STARSZYCH RÓWIEŚNIKÓW"

"CO TAK PATRZYSZ NA MNIE JAK ŻABA NA PIORUN?"

"DOSTANĘ PRZEZ WAS ŻYŁAKÓW NA MÓZGU"

"JAK WYCIĄGASZ PIERWIASTEK TO TAK ŻEBY WSZYSCY WIDZIELI"

"DZWONEK KAŻE NAM IŚĆ DO DOMU"

"WIEDZ, ŻE TA TWOJA TRÓJA TO W PROMOCJI 2,99"

"SUKCESÓW ŻYCZĘ, LECZ NIE PRZEWIDUJĘ"

Tyśka i Kelly

XIV FINAL WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

I JUŻ PO RAZ XIV RUSZYŁA WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Jako osoby popierające idee wielkiej orkiestry oraz jako osoby, które uczestniczyły w koncercie i innych jej atrakcjach, czujemy się na obowiązku napisania o tym co działo się 8 stycznia w Leżajsku (jak również i wielu innych miejscach w całej Polsce). A informacje na ten temat zaczerpnęliśmy ze sprawdzonego źródła- osoby, która jako jedna z wielu w tą niedzielę była okropnie zabiegana- Damiana Wyszyńskiego.

Reporterki:- *To może na początek parę faktów na temat tegorocznej orkiestry... ile w tym roku Leżajsk nazbierał, ile było osób kwestujących?*

Damian Wyszyński:- Leżajsk w tym roku uzbierał 44 tysiące złotych, ale to jeszcze nie wszystko, gdyż jeszcze trwają zbiórki w szkołach. A kwestowało około 150 osób, plus oczywiście osoby pomagające w liczeniu pieniędzy.

Reporterki:- *Jak oceniasz tą XIV edycję orkiestry, czy licytacja złotego serduszka miała swoich zwolenników?*

D.W.:- Są ludzie dobrej woli. W tym roku znalazło się wielu sponsorów. Podczas licytacji, złote serduszko zostało przelicytowane za 5000 złotych- była to wspólna składka dwóch osób, z których jedna je tylko wzięła, natomiast druga osoba wyłożyła 2500 złotych dla samej idei, za co serdecznie dziękujemy. Ponadto publiczność w tym roku dopisała i pomimo niezłego mrozu, ludzie wytrzymali do końca.

Reporterki:- *Którą edycję wielkiej orkiestry świątecznej pomocy wspominasz najmilej?*

D.W.:- Nie wiem, gdyż wszystkie mają w

sobie coś... gorącego. Każda z nich wyróżnia się czymś innym.

Reporterki:- Jakie były atrakcje tegorocznej orkiestry?

D.W.:- Były to:

- Pokaz brygady antyterrorystycznej z robotem pirotechnicznym z Rzeszowa
- Pokaz ratownictwa drogowego z udziałem Miejskiej Straży Pożarnej oraz Pogotowia Ratunkowego w Leżajsku
- Liczne zespoły, w tym: „Stacja P”, „Autsider Blues”, „The Family Power”, „Meritum”, itd.
- Koncert leżajskiej orkiestry dętej
- Licytacja złotego serduszka
- Światelko do nieba- pokaz sztucznych ogni
- Oraz wiele innych...

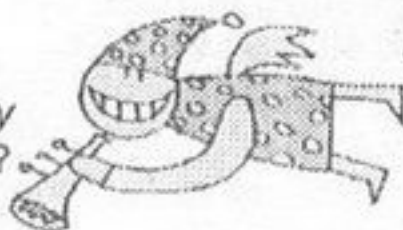
Serdecznie dziękujemy Damianowi za udzielenie nam wywiadu oraz życzymy coraz to ciekawszych edycji wielkiej orkiestry i coraz to większej publiczności. A wywiad ten kończymy optymistycznym, powszechnie znanym wyrażeniem...- Siema!!!

Reporterki z klasy III „a” LO:

Małgorzata Kędziorek

Edyta Kozłowska

Ewelina Krzyżak



REPORTAŻ

KILKA MINUT MIĘDZY LEKCJAMI.

*Co 45 min to samo ..Ale czy na pewno?
W naszym liceum żadna przerwa nie
jest nudna, żadnej nie da się powtórzyć.*

Te "kilka minut między lekcjami" to za każdym razem nowe, wyjątkowe przeżycia. I to dla setek naszych rówieśników. Poobserwujmy. Co my tu mamy...?

Równo z dzwonkiem jako pierwsza z klasy wybiega grupka gości pędzących w stronę szatni. Wiadomo-
głód nikotynowy.

Idziemy dalej. Jak zwykle przed sklepikiem szkolnym kolejka niczym po chleb. I dwóch gości przepycha się z kawą pomiędzy zniecierpliwionymi oczekującymi na swoją kolejkę.

Spoglądając na młodzież łatwo można odróżnić tzw. kujonów i typowych luzaczków;) Ci pierwsi ze strachem w oczach oczekują na lekcję powtarzając materiał. (Są jeszcze tacy co kuja w jeszcze inny sposób- poprzez spisywanie). Natomiast drugi typ- próbujący się odrobinę wyróżnić- spaceruje po korytarzach szkolnych niczym po wybiegu. Naszą uwagę przykuwa gromada dziewcząt pod klasą. Poprawiają fryzury i makijaże, rozmawiając przy tym o wszystkim i o niczym. Na każdym korytarzu dyżuruje nauczyciel- przyczajony strażnik. Młodych nauczycieli trudno odróżnić od uczniów- w odróżnieniu pomaga tylko dziennik i niezmienione obuwie. W niektórych miejscach korytarza nie da się przejść. Z dwóch stron rzędy wyciągniętych nóg. Nie można siedzieć na parapetach, więc uczniowie okupują podłogę, opierając

się o ściany. Na razie zaobserwowałyśmy takie zjawiska jak: wyścig na papierosa, kłębówisko rąk i nóg przy sklepiku szkolnym, spisywanie, poprawianie makijażu, itp. Co jeszcze? No tak. Przed kilkoma chwilami rzuciłyśmy też okiem na naszych kolegów pędzących do Supersamu. Pogawędki z kolegami z innych klas to też kopalnia wiedzy. Szkoła to nie tylko lekcje, nauczyciele i ławki. To również przerwa, korytarz, sklepik i szatnia. Na przerwie faktyczną „władzę”, inicjatywę obejmują uczniowie. Co tak naprawdę wydarzyło się dziś w naszej szkole? Niby zwykła przerwa, a jednak.... niezwykła. Dlaczego? Bo nie była szara i nudna.

Tyśka i Kelly

KODY SMS-OWE ZAWSZE NA TOPIE!!

*- niech moc będzie z Tobą

MJ-pozdrawiam

L.....-przepraszam

(*-*)- zakochałem się

(:-....-łamiesz mi serce

>>>!-spadaj

:** -buziaczek

/- ./-nie kumam

(:-(-lyso mi

<3-kocham cię

>;(- - ty wstrętny, męski szowinisto



SPORT

PIŁKARKI RĘCZNE Z ZESPOŁU SZKÓŁ LICEALNYCH Z LEŻAJSKA W PÓŁFINALE WOJEWÓDZTWA !!!

25 listopada tego roku w Zespole Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie odbył się FINAŁ REJONOWY W PIŁCE RĘCZNEJ DZIEWCZĄT SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH.

W zawodach wzięły udział drużyny z następujących szkół:

Zespołu Szkół
Kształcenia
Ustawicznego w
Rzeszowie

Zespołu Szkół nr 1 w
Łańcucie

Zespołu Szkół
Zawodowych w
Dynowie

Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku

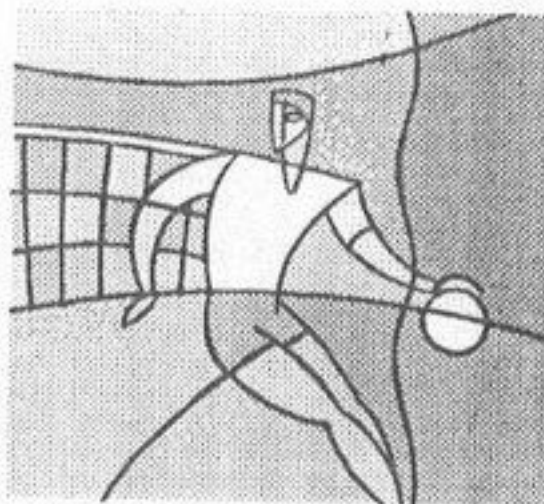
Rozgrywki zostały przeprowadzone systemem „każdy z każdym”, na podstawie losowania przed turniejem.

Nasze dziewczyny dzielnie broniły barw szkoły. Jednakże wygrały piłkarki z Zespołu Szkół Zawodowych w Dynowie. Drużynie z Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku przypadło zaszczytne drugie miejsce, trzecie miejsce zdobył Zespół Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie, a czwarte - Zespół Szkół nr 1 w Łańcucie.

Udało się!!! tylko dwie najlepsze drużyny awansowały do półfinału województwa.

A wspaniałą drużynę z naszego Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku tworzy trzynastka koleżanek: Anna Nowak – kapitan, Katarzyna Moskal, Agnieszka Staroń, Katarzyna Gdańska, Agnieszka Bednarz, Sylwia Granicka, Agnieszka Liber, Alicja Salwach, Mariola Tokarz, Magdalena Krauz, Izabela Ferszterowska, Natalia Czerwonka, Katarzyna Chrupcała.

Trenerem drużyny jest mgr wychowania fizycznego Maria Kurowska.



Chcemy jeszcze dodać, że ta sama „szczęśliwa trzynastka” wywalczyła 10 listopada 2005r. tytuł mistrza powiatu leżajskiego w gronie szkół ponadgimnazjalnych.

Redakcja „Chroberka” życzy pani profesor M. Kurowskiej i wszystkim zawodniczkom dalszych sukcesów.

(...)

SPROSTOWANIE

„Adnotacja do artykułu – „Siły zbrojne naszej szkoły” z poprzedniego numeru naszej gazetki:

Przepraszamy za zaistniałe nieścisłości w jednym z artykułów w ostatnim numerze „Chroberka” przytoczyliśmy wypowiedź Mateusza: -... to był „kaprys” profesora Kowalskiego. W pierwszej wersji słowo „kaprys” nie zostało wzięte w cudzysłowy, gdyż wkradł się nam błąd drukarski. Cały sens tej wypowiedzi miał dla wszystkich pozytywne znaczenie. Wielu uczniów lubi kibicować Mateuszowi i całej drużynie „Feniksa” na zawodach. Sam Mateusz przyznaje - „Jestem zadowolony, gdyż mogę rozwijać swoje zainteresowania”.

REDAKCJA CHROBERKA

OPIEKUN: mgr Elżbieta Rup

OPRACOWANIE GRAFICZNE I

WYDRUK ORYGINAŁU: Matcusz Baran,

Paweł Feduń, Łukasz Sroka

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i
przeredagowywania tekstów. Sprzedaż gazetki
po cenie innej niż ustalona przez wydawcę

JEST SUROWO ZABRONIONA i podlega
karze punktowej ustalonej obowiązującym
taryfikatorem punktowym (art. 2, §15.)

Faustyna Kowal, Klaudia Deryło,
Małgorzata Kędzłorek, Dominika
Markocka, Jaglenka Urban,
Małgorzata Żaba, Edyta Kozłowska,
Ewelina Krzyżak, Ewa Łoś,
Agnieszka Śledlecka, Paulina Siast,
Mariola Grabarz, Małgorzata Mędrek,
Katarzyna Zając, Angelika Adam-
czyk, Marzena Kozłowicz, Karolina
Ciurko, Izabela Pucła, Natalia Piłgan,
Monika Morawska.

NA LUZIE

Super, ekstra podryw !!!

Podoba Ci się dziewczyna,
jesteś nią zainteresowany,
ale nie wiesz czy ze wzajem-
nością? Damy Ci parę rad i
wskazówek, jak ją poderwać.
Najprostszym sposobem na
podryw jest :

1) iść do wybranki serca na
dyskotece i poprosić ją do
tańca. Jeśli się zgodzi, to
problem masz już z głowy,
ale jeśli odmówi, to zostają
jeszcze inne sposoby na
osiągnięcie celu, z całą
pewnością musisz na nią
zerknąć, a jeśli ONA będzie to
odwzajemniać to jest to
ZNAK, że macie się ku so-
bie. ;)

2) następnym sposobem
jest dobry bajer, ale pamię-
taj żeby nie przegiąć z tym
kitem, bo co za dużo to nie
zdrowo,

3) jeśli to też nie wypali,
możesz ją poderwać poro-
stu normalnie, najzwyczajniej w
świecie. Podchodzisz i
pytasz o godzinę. Uwaga!
Plan nie wypali, jeśli ona
nie będzie miała zegarka.
Jeśli jak dotąd nie udało Ci
się dokonać podboju, to
coś z tobą jest nie tak.
Powinieneś pomyśleć o
wizytach u psychologa, a
dopiero potem o naszych
radach. Mimo wszystko
powodzenia!!! =)

Tyśka i Kelly

